

Warszawa, Trawniki czy Łuniniec? Losy rodziny Mieczysława Wajnberga w czasie II wojny światowej

W maju 2021 roku Komisja do spraw Nazewnictwa Miejskiego Rady m.st. Warszawy podjęła decyzję by jednej z warszawskich ulic nadać nazwisko Mieczysława Wajnberga. Niemal pół roku wcześniej, na fasadzie domu o adresie Żelazna 66 zawisła pamiątkowa tablica informująca, że *w tym domu urodził się Mieczysław Weinberg, światowej sławy kompozytor żydowskiego pochodzenia. Od 1943 roku mieszkał i tworzył w Moskwie. W jego dorobku znajdują się kantaty, symfonie, koncerty, kwartety smyczkowe i sonaty. Zasłynął jako autor opery „Pasażerka”, poruszającej temat zbrodni popełnionych przez hitlerowców w obozie Auschwitz-Birkenau. Do końca życia utożsamiał się z polską kulturą, żydowskim dziedzictwem i rodzinnym miastem.*







Narożna kamienica przy ul. Żelaznej 66 - rodzinny dom Mieczysława Wajberga

FOT. AGNIESZKA KUŚ

Mieczysław Wajnberg w Warszawie szalonych lat 20 i 30

Urodziłem się w Warszawie, ukończyłem warszawskie konserwatorium, wychowałem się na polskiej poezji i w środowisku, które kultem otaczało muzykę Chopina. W ciężko doświadczonej cierpieniem Polsce są pochowane prochy mojego ojca, mojej matki i mojej siostry, którzy zamordowani zostali przez faszystów podczas II wojny światowej – tak opowiadał o sobie sam Mieczysław Wajnberg w artykule opublikowanym na łamach „Sowietskaja muzika” w 1969 r.

Kompozytor przyszedł na świat 8 grudnia 1919 r., a więc niemal u zarania niepodległości Polski. Jego ojciec Szmul (Samuel) Wajnberg był skrzypkiem oraz dyrygentem prowadzącym orkiestrę teatralną. W latach 20 XX w. kierował działem muzyki żydowskiej w wytwórni Syrena Records. Do dziś zachowały się płyty, na których można posłuchać Wajnberga ojca kierującego orkiestrą oraz jako skrzypka solisty. Natomiast o wiele mniej wiemy o matce kompozytora. Miała na imię Sara lub Sura Dwojra i prawdopodobnie była związana ze scenami żydowskimi: jako aktora lub pianistka. Być może używała pseudonimu lub nazwiska panieńskiego Sara Kotlicka. W warszawskich teatrach żydowskich występowała także aktorka Sonia Wajnberg, ale jej rodzinne powiązania ze Szmulem Wajnbergiem nie jest do końca wyjaśnione. Mieczysław miał także uzdolnioną muzycznie młodszą siostrę Esterę (ur. w 1921 r.), która, jak starszy brat, grała na fortepianie.

Wajnberg syn bardzo wcześnie zaczął pracować jako pianista, pomagając rodzinie w trudnych latach kryzysu lat 30 XX w. Miał wtedy niewiele ponad 11 lat. Po latach wspominał dzieciństwo i młodość, które upłynęły mu między graniem na tradycyjnych żydowskich ślubach i bar micwach, ćwiczeniami klasycznego repertuarach na lekcjach w Konserwatorium oraz... występach w znanych nocnych kawiarniach jak „Oaza” lub „Adria”, gdzie grał modne melodie taneczne. O młodziutkim pianiście pisała z uznaniem sama Loda Halama. Spotkali się na planie filmowym: tancerka o legendarnej figurze i pięknych nogach była gwiazdą produkcji „Fredek uszczęśliwia świat” natomiast Mieczysław opracował ścieżkę muzyczną. Pracowali razem także podczas występów scenicznych na żywo, Wajnberg był pianistą, towarzyszącym Lodzie Halamie podczas jej tournée.



Ul. Żelazna w 1964 r. - widok od strony ul. Ogrodowej w kierunku ul. Chłodnej. Z prawej kamienica pod nr 81, z lewej pod nr 74. W tle z prawej kamienica przy ul. Chłodnej 25, z pośrodku ul. Żelazna 66 i dalej ul. Żelazna 64.

NAC, SYGN. 3/53/0/8/560

Wojenne losy Wajnbergów

Wojenne losy dwudziestoletniego Mietka znane są dość dobrze: udało mu się przedostać do Związku Radzieckiego, dotarł do Mińska, gdzie ukończył konserwatorium. Po ataku III Rzeszy na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. udało mu się opuścić Białoruś. Dojechał do Taszkientu, gdzie ożenił się z Natalią Wowski-Michaels, córką znanego aktora i reżysera teatru żydowskiego Solomona Michoelsa. W 1943 r. młode małżeństwo przeprowadziło się do Moskwy, która stała się nowym domem kompozytora. Mieczysław Wajnberg mieszkał tam do swojej śmierci w 1996 r. Nie wiadomo jednak, gdzie zginęli jego ojciec, matka oraz młodsza siostra Estera, ponieważ podczas II wojny światowej rodzina Wajnbergów się rozdzieliła.

W rosyjskiej prasie dominowała wersja wydarzeń, według której rodzina rozstała się w Warszawie na początku września 1939 r. Po ponad 50 latach, Mieczysław Wajnberg opowiadał, jak opuścił miasto 6 września razem z siostrą, po wieczornym koncercie w „Adrii” i nocnej naradzie z matką. Przedostał się w rejon granicy sam i znalazł się w grupie uchodźców czekających na wpuszczenie do ZSRR.





Bal sylwestrowy w Adrii (31 grudnia 1937)

NAC, SYGN. 3/1/0/6/2566/1 | 3/1/0/6/2566/2

Wersja oficjalna

Doszliśmy do linii demarkacyjnej. Z jednej strony stały oddziały hitlerowskie, z drugiej radzieccy pogranicznicy – tak relacjonowała wspomnienia kompozytora Ludmiła Nikitina na łamach pisma „Muzykalnaja akademija” w 1994 r. – Zorganizowano oddział, który miał sprawdzać dokumenty. Robili to niedbale, bo w kolejce czekało mnóstwo ludzi. Kiedy podeszli do mnie, zapytali: „Nazwisko?” – „Wajnberg” – „Imię?” – „Mieczysław” – „Co to takiego Mieczysław? Żyd?” – „Żyd” – „No to będziejsz Mojszej”.

Jednak rodzina i przyjaciele nazywali go Mietkiem. W połowie lat 80 XX w. udało się kompozytorowi oficjalnie „odzyskać” imię zmieniając dane osobowe. Nie było to łatwe, bo jak wyznał w jednym z wywiadów, nie miał metryki, a archiwa spłonęły. Czy w tych zaginionych

dokumentach faktycznie figurowało imię Mieczysław? Kilka lat temu muzykolożce Danucie Gwizdalance udało się odnaleźć świadectwo urodzenia, które przetrwało w dokumentach warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego. Wajnberg rozpoczął naukę w konserwatorium w 1931 r., a na podaniu w rubryce imię zostało zapisane Mojsze. Tak czy inaczej, kompozytor chciał, by go nazywano i zapamiętano jako Mieczysława, który zaczynał karierę w Warszawie lat 30 XX w.

Informacje źródłowe dotyczące okoliczności w jakich kompozytor opuścił Warszawę w 1939 r. i kiedy rozstał się z rodziną są równie nieoczywiste. W ZSRR oficjalnie pisano i mówiono, że rodzice Wajnberga nie chcieli z Warszawy wyjeżdżać. Jednak w tradycji rodzinnej zachowało się więcej szczegółów, które temu przeczą: wspomniano bowiem pobyt czwórki Wajnbergów w obozie, gdzie czekali na zgodę na wjazd na teren ZSRR, lecz takiego pozwolenia nie otrzymali. Zgodnie z tą opowieścią jedynie Mietkowi udało się dostać do pociągu, który zabrał go za granicę.

Z kolei Natalia, pierwsza żona kompozytora, wspomniała, że Wajnbergowie planowali opuścić Warszawę razem, a rozdzielili się dopiero maszerując w kolumnie uchodźców. Rodzice z Ester zostali z tyłu, ponieważ złamał się jej obcas, a nie chcieli zostawiać dziewczyny samej. W konsekwencji spóźnili się na pociąg, którym Mietek pojechał sam i spróbował przekroczyć granicę na własną rękę. Być może Mieczysław i jego najbliżsi autocenzurowali swoje oficjalne wypowiedzi i życiorysy – otwarte stwierdzenie faktu, że ZSRR odmówiło pomocy części uciekającym przed systemem nazistowskim Żydów mogło narazić go na kłopoty. Zachowywanie milczenia w odniesieniu do bolesnych przeżyć z okresu młodości mogło też być strategią radzenia sobie z traumą. Wajnberg niechętnie opowiadał o swojej przeszłości i stracie bliskich podczas Holokaustu, ale podejmował te wątki komponując muzykę.

Co wiedział Mieczysław Wajnberg?

Sam kompozytor sądził, że jego rodzice zginęli w getcie warszawskim. Później dowiedział się, że zostali przewiezieni do getta w Łodzi, a następnie do obozu pracy w Trawnikach. Tak przynajmniej wynika z wywiadów, których udzielał oraz dokumentów odnalezionych przez jego biografów. Warto o tym pamiętać słuchając XXI symfonii – ostatniej, którą ukończył przed swoją śmiercią. Utwór nosi podtytuł „Kadisz” i jest dedykowany pamięci ofiar getta warszawskiego.

Kadisz, jedna z najważniejszych modlitw judaizmu, jest odmawiany między innymi podczas uroczystości żałobnych.

Podobno informacji o wywiezieniu ojca do Trawnik udzielił kompozytorowi dawny warszawski sąsiad. Mieczysław spotkał go podczas pobytu w Warszawie w 1966 r. na festiwalu „Warszawska Jesień”. Do dziś nie udało się potwierdzić tej informacji. Wśród list przebywających w warszawskim getcie artystów pojawia się co prawda nazwisko Wajnberg, ale te informacje raczej dotyczą aktora Janka Wajnberga oraz aktorki Soni Wajnberg, być może siostry Szmula lub pierwszej żony ojca Mieczysława. Do obozu pracy w Trawnikach, który działał na terenie przedwojennej cukrowni trafił między innymi Emanuel Ringelblum, historyk i twórca Archiwum Getta Warszawskiego. Jednak do tej pory nie udało się potwierdzić, czy ktoś z najbliższej rodziny kompozytora faktycznie znalazł się w tym obozie.





Trawniki - zdjęcia współczesne

FOT. AGNIESZKA KUŚ

Wajnbergowie w Łunińcu

Istnieje jeszcze jedna opowieść o śmierci rodziny Wajnbergów – można ją znaleźć w „Leksykonie Teatru Jidisz” Zalmena Zylbercwaiga. Według tej wersji Szmul Wajnberg podczas wojny prowadził orkiestrę kinową i został zamordowany w Łunińcu na Polesiu. To miejscowość leżąca około 60 km na wschód od Pińska.

Do września 1939 r. Łuniniec należał do Polski, następnie został zajęty przez Armię Czerwoną i włączony do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej jako tzw. Zachodnia Białoruś. Od lipca 1941 r. miasteczko znalazło się pod okupacją niemiecką i już w lecie tego roku doszło do masowych mordów ludności żydowskiej na uroczysku Moguł. Zabijano wówczas głównie dorosłych mężczyzn nie będących rzemieślnikami. Natomiast między marcem a wrześniem 1942

r. utworzono tam getto, w którym przebywało około 3 tys. Żydów, wśród których 1/3 stanowili uchodźcy. Wszystkich zamordowano na uroczysku Borowszczyzna.

Być może Wajnbergowie jednak znaleźli się wśród Żydów wpuszczonych na teren ZSRR, a ich artystyczne doświadczenia i kwalifikacje wzbudziły zainteresowanie władz poszukujących wśród uchodźców intelektualistów i artystów żydowskiego pochodzenia. Kierowano ich do pracy zgodnie z kwalifikacjami. Istnieje opowieść o młodych muzykach z warszawskiego konserwatorium, którzy po ucieczce na teren pod okupacją ZSRR początkowo pracowali w tartaku w rejonie Baranowicz. Pewnego dnia jeden z nich: Henryk Wagner zagrał na pianinie i w konsekwencji został wysłany do Mińska.

W tej grupie miał znajdować się też młody Wajnberg, a Baranowicze położone są nieco ponad 100 km na północ od Łunińca, gdzie miał pracować Wajnberg senior. Pod koniec 1939 r. Mieczysław znajdował się już w Mińsku i kontynuował studia muzyczne w miejscowym konserwatorium. 21 czerwca 1941 r. odbyło się wykonanie jego dyplomowej kompozycji zatytułowanej „Poemat symfoniczny” (Chromatyczna symfonia). Dzień później III Rzesza rozpoczęła „Operację Barbarossa”, czyli atak na ZSRR.

Można się domyślać, że to właśnie na Polesiu, a nie w Warszawie rodzina Wajnbergów spotkała się po raz ostatni. Rękopis jednej z sonat fortepianowych skomponowanych przez Mieczysława (op. 5) nosi adnotację datującą: Łuniniec 1940 r., a muzykolodzy i historycy starają się znaleźć dalsze potwierdzenia dotyczące wojennych losów Wajnbergów przeszukując archiwalia dotyczące początków kariery Mieczysława na terenie ZSRR.



Łuniec na pocztówkach z lat 30.-40. XX wieku

Mieczysław Wajnberg wraca do Warszawy

Nie zdziwiło mnie podjęcie przez niego tematu wspomnieniowego o Warszawie czasów młodości, o przedwojennych ulicach, kawiarniach, restauracjach, w których bywał i zapewne grał. – spotkanie z Mieczysławem Wajnbergiem wspomina polski dyplomata Eugeniusz Mielcarek – Pytał mnie, jak one teraz wyglądają, co się tam teraz dzieje. Ale większość z miejsc przywoływanych z pamięci przez Wajnberga, z fenomenalną precyzją i dokładnością, została przez wojenną zawieruchę wytarta z mapy miasta. Ta rozmowa odbyła się po koniec 1994 r., na 14 miesięcy przed śmiercią kompozytora i została przywołana w biografii pióra Danuty Gwizdalanki.

Warszawa, Trawniki czy Łuniniec? Być może nigdy nie uda się rozwiązać wszystkich wątpliwości dotyczących wojennych losów rodziny Mieczysława Wajnberga, bo trudno weryfikować wspomnienia i strzępki danych jakie się przechowały w archiwach i ludzkiej pamięci. Można jednak rozejrzeć się w dzisiejszej Warszawie i powiedzieć kompozytorowi, jak dziś wygląda jego miasto. Ulica, której patronem jest Mieczysław Wajnberg to dobry pomysł, na początek takiej opowieści.

Agnieszka Kuś

Data publikacji: 2021-06-16

Data wydruku: 2023-06-11 18:21

Źródło: <https://1943.pl/artukul/warszawa-trawniki-czy-luniniec-losy-rodziny-mieczyslawa-wajnberga-w-czasie-ii-wojny-swiatowej/>